

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIĘŃSKIEJ

Nr 307 – Styczeń 2020



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Trzech Króli

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

PAPIEŻ FRANCISZEK

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO 2019 R.

(...) Światło Boga zmierza do tych, którzy je przyjmują. Izajasz w pierwszym czytaniu (por. 60,2) przypomina nam, że boskie światło nie przeszkadza ciemności i gęstym mgłom w okrywaniu ziemi, lecz jaśnieje u tych, którzy gotowi są je przyjąć. Dlatego prorok kieruje zaproszenie, które jest dla każdego wyzwaniem: „Powstań, świeć” (60, 1). Trzeba wstać, to znaczy po-



wstać ze swojego zasiedzenia i przygotować się do chodzenia. W przeciwnym razie trwamy w bezruchu, podobnie jak uczeni w Piśmie, których wypytywał Herod, a którzy dobrze wiedzieli, gdzie narodził się Mesjasz, ale nie ruszyli się. Następnie trzeba przyoblec się w Boga, który jest światłem, każdego dnia, aż Jezus stanie się naszą codzienną szatą. Ale by przywdziać szatę Boga, która jest prosta, jak światło, trzeba najpierw pozbyć się szat nadętych. W przeciwnym razie czynimy jak Herod, który nad światło Boże przedkładał światła doczesne sukcesu i władzy. Natomiast Mędrzy wypełniali proroctwo, powstali, aby być przyodziani światłem. Tylko oni widzieli gwiazdę na niebie: nie uczeni w Piśmie, nie Herod, czy ktokolwiek w Jerozolimie. By znaleźć Jezusa, trzeba wytyczyć inną trasę, trzeba podjąć drogę alternatywną – Jego drogę, drogę pokornej miłości. I trzeba jej się trzymać. Istotnie dzisiejsza Ewangelia koń-

czy się stwierdzeniem, że Mędrcy, poznawszy Jezusa, „inną drogą udali się do ojczyzny” (Mt 2, 12). Inną drogą, różną od drogi Heroda. Drogą alternatywną wobec świata, jak ta, którą przebyli ci, którzy byli z Jezusem na Boże Narodzenie: Maryja i Józef, pasterze. Podobnie jak Mędrcy, opuścili oni swoje domy i stali się pielgrzymami na drogach Boga. Tylko bowiem ten, kto porzuca swoje przywiązania doczesne, aby wyruszyć w drogę odnajduje tajemnicę Boga.

Dotyczy to również nas. Nie wystarczy wiedzieć, gdzie urodził się Jezus, jak uczeni w Piśmie, jeśli nie dotrzemy do tego miejsca. Nie wystarczy wiedzieć, że Jezus się narodził, jak Herod, jeśli Go nie spotykamy. Kiedy Jego miejsce staje się naszym miejscem, Jego kiedy staje się naszym kiedy, Jego osoba – naszym życiem, wówczas prorocтва się w nas wypełniają. Wtedy Jezus rodzi się w naszym wnętrzu i staje się Bogiem dla mnie żywym. Dzisiaj, bracia i siostry, jesteśmy zachęcani do naśladowania Mędrców. Nie dyskutują, ale idą; nie pozostają rozglądając się, lecz wchodzą do domu Jezusa; nie stawiają siebie w centrum, lecz upadają na twarz przed Nim, będącym centrum; nie trzymają się sztywno swoich planów, ale przygotowują się do pójścia innymi drogami. W ich gestach jest ścisły kontakt z Panem, radykalna otwartość na Niego, całkowite włączenie w Niego. Z Nim posługują się językiem miłości, tym samym językiem, którym Jezus już przemawia, będąc jeszcze niemowlęciem. Mędrcy idą do Pana, nie po to by przyjmować, ale dawać. Zadajmy sobie pytanie: czy w Boże Narodzenie przynieśliśmy jakieś dary dla Jezusa, na Jego święto, czy też wymieniliśmy jedynie prezenty między sobą?

Jeśli poszliśmy do Pana z pustymi rękami, dzisiaj możemy to naprawić. Ewangelia zawiera bowiem niejako małą listę prezentów: złoto, kadzidło i mirrę. Złoto, uważane za coś najcenniejszego przypomina nam, że pierwsze miejsce należy oddać Bogu. Trzeba Go adorować. Ale aby to uczynić, trzeba wyzbyć się pierwszego miejsca i uważać siebie za potrzebujących, a nie

samowystarczalnych. Następnie pojawia się kadzidło symbolizujące związek z Panem, modlitwę, która jak woń wznosi się do Boga (por. Ps 141,2). Ale, ponieważ kadzidło, by wydać woń musi się spalać, tak też i modlitwa musi „spalić” trochę czasu, trzeba poświęcić go dla Pana. I zrobić to naprawdę, a nie tylko słowami. A co do czynów – oto mirra, olejek, który będzie używany do owinięcia z miłością ciała Jezusa zdjętego z krzyża (por. J 19,39). Podoba się Panu, kiedy troszczymy się o ciała doświadczone cierpieniem, jego najsłabsze ciała, tych, którzy pozostali w tyle, tych, którzy mogą jedynie otrzymywać, nie dając w zamian nic materialnego. Drogocenne w oczach Boga jest miłosierdzie dla tych, którzy nie mają niczego, aby oddać w zamian, bezinteresowność! W oczach Boga bezinteresowność jest cenna! W tym dobiegającym końca okresie Bożego Narodzenia, nie traćmy okazji, aby uczynić piękny dar dla naszego Króla, który przyszedł dla wszystkich nie na wystawnych scenach świata, ale w świetlistym ubóstwie Betlejem. Jeśli to uczynimy, Jego światło zajaśnieje nad nami.

Tłumaczenie: Radio watykańskie

REFLEKSJA ŚWIĄTECZNA

Przed kilkoma dniami przeżywaliśmy Uroczystość Bożego Narodzenia, która prowadzi do odkrycia tajemnic naszej wiary oraz objawia moc Boga. Spełniła się Izajasza zapowiedź: „**Naród kroczący w ciemnościach ujrział światłość wielką. Nad mieszkańcami krainy mroków rozblęsnęło światło**”¹. Świętowaliśmy Narodziny Jezusa, rozważając na nowo w jakich okolicznościach przyszedł czas Jego narodzin. Przypatrywaliśmy się Maryi i Józefowi co się wokół nich działo. Przyszedł na świat pośród zwyczajnych ludzi, zabieganych, zatroskanych o swoje sprawy, żyjących w biedzie. Sprawił wielką radość, której do-

1 Iz 9, 1

świadczyli Maryja, Józef i pasterze pospiesznie udający się do betlejemskiego żłóbka. Jezus przyniósł radość ludziom dobrej woli. Narodziny Jezusa nie dla wszystkich były chwilą oczekiwaną i radosną. Wielu nie rozpoznało w tym Niemowlęciu oczekiwanego Mesjasza.

Przeżywając tajemnicę Narodzenia Pańskiego rodzą się refleksje i pytania, czy rzeczywistość Narodzenia Jezusa w betlejemskiej szopie urzeka mnie prostotą, czy głęboko wnika w moje życie chrześcijańskie? Oczekiwany przyszedł, czy jest On w moim sercu...? czy dla Niego uchylę drzwi komuś, kto puka i czegoś pragnie? Czy „zapukam” do kogoś, by dzielić się owocami Ducha Świętego: „miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, 23 łagodności, opanowania²” czy miejscem dzielenia się świadectwem wiary i wartościami duchowymi jest moja wspólnota, mój rodzinny dom, zakład pracy czy inne miejsca, w których przebywam? Do głębi się wzruszam, gdy ktoś w ciężkiej chwili i w trudnych sytuacjach okaże zatroskanie, a jaka jest moja wdzięczność? Boże Dziecię ukazało światu przykazanie miłości w skrajnym ubóstwie i osamotnieniu, czy w moim sercu bliźni ujrzą miłość, dobroć, pokój i życzliwość?

Elżbieta

KOMUNIA DUCHOWA

Panie Jezu, Boże mój i Zbawicielu, który byłeś opuszczony w czasie Męki Swojej, a teraz obecny w Świętej Eucharystii, osamotniony i zamknięty w Tabernakulach świata umierasz z pragnienia, by wstąpić do ludzkiego serca. Przyjdź Panie Jezu do nędznego serca mojego, oczyść je, uświęć je i zamieszkać na zawsze. Przebacz mi wszystkie moje grzechy i zaniedbania,

2 (Ga 5,22-23)

przemień mnie w Siebie i działaj przeze mnie, abym w każdej chwili życia, pełnił tylko Twoją Wolę. Pragnę Cię kochać i wynagradzać za wszystkich ludzi niewdzięcznych i obojętnych. Tyś mnie o Jezuu, nigdy nie opuścił, nie dozwól, abym ja miał Ciebie kiedykolwiek opuścić. Uwielbiam i kocham Cię Jezuu, Królu i Zbawicielu mój. Bądź jedyną Miłością i pragnieniem moim w życiu i przy śmierci. Amen.

Jezuu, Maryjo, Józefie Św. Wam oddaję ciało i duszę moją teraz i w ostatniej chwili mojego życia. Amen.

NAJLEPSZY PRZEWODNIK

Wkroczyliśmy już w Nowy 2020 Rok – nikt nie ma wpływu na to, że ten czas płynie nieubłagalnie... Rozpoczynamy kolejny etap naszego ziemskiego pielgrzymowania do miejsca jakim jest dom Boga Ojca. Każda pielgrzymka ma swojego przewodnika. Noworoczna liturgia wskazuje najlepszego Przewodnika, który prowadzi i wskazuje drogę – On sam nazwał się „**drogą, prawdą i życiem**”³. On jest „**światłością świata**”⁴. Ten najlepszy Przewodnik udziela pokoju – pokoju, którego nie może dać świat. Pokoju, o który na początku roku często się modlimy. Liturgia ukazuje także Maryję – Matkę Jezusa, która również jest naszą Przewodniczką i Orędowniczką, uczy jak kroczyć przez 365 dni.

Elżbieta

MODLITWA ŚW. FRANCISZKA O POKÓJ

O Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju, abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść; wybaczenie, tam gdzie

3 (J 14,6)

4 (J 8,12).

panuje krzywda; jedność, tam gdzie panuje rozłam; prawdę, tam gdzie panuje błąd; wiarę, tam gdzie panuje zwątpienie; nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz; światło, tam gdzie panuje mrok; radość, tam gdzie panuje smutek.

Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać; nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć; nie tyle szukać miłości, co kochać; albowiem dając – otrzymujemy, wybacząc – zyskujemy przebaczenie, a umierając, rodzimy się do wiecznego życia. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

„Mędrcy świata monarchowie gdzie tak śpiesznie dążycie...?” Słowa tej kolędy inspirują do zastanowienia się, dlaczego ta Uroczystość nazywana również zwyczajowo Świętem Trzech Króli jest tak bardzo ważna. Każdego roku Kościół



wspomina Objawienie Pańskie, aby na nowo zrozumieć, co Bóg chce nam powiedzieć poprzez to wydarzenie. Trzej Mędrcy ze Wschodu w swojej pokorze i mądrości rozpoznają znaki, które towarzyszą narodzinom Jezusa i pragną spotkać się z Nim. W Dzieciątku złożonym w żłobie rozpoznali Zbawiciela. W chwili, gdy zobaczyli „Dzieciątka i Jego Matkę” złożyli hołd, oddali chwałę i cześć Bogu, wyrażając wdzięczność ofiarowali kosztowne dary: złoto, kadzidło i mirrę.

Ta dzisiejsza uroczystość może być zachętą dla nas, aby wyruszyć w drogę i dać się poprowadzić Bożemu Światłu tak, jak Mędrcy.

Elżbieta

ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI DZIEŃ MODLITW ZA MISJE I MISJONARZY

Modlitwa św. Jana XXIII za misjonarzy

Panie Jezu Chryste, spojrzij prosimy na swoich misjonarzy, kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dawać świadectwo Twemu słowu i Twojej miłości. Bądź obrońcą silnych, ochroną przed potknięciem słabych, ratunkiem przed upadkiem. Podnoś ich na duchu. Słowem i przykładem swoim oświecaj w przeciwnościach i niebezpieczeństwach. Niechaj im Panie towarzyszy sztandar Krzyża Twojego. W uciskach niech ich uczy ducha ofiary, w słabościach daje moc i pociechę, a we wszystkich trudnościach życia apostołskiego światło i wytrwanie.

Uwieńcz ich prace takimi owocami, jakich sami gorąco pragną, nie szukając korzyści, ani dóbr tej ziemi. Niechaj zbawią dusze nieśmiertelne i niewierzących sprowadzą do Ciebie, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem. Spraw, żeby razem ze stale wzrastającą rzeszą wiernych wysławiali Ciebie, Panie, i składali Ci dzięki, który ich odkupiłeś i chcesz doprowadzić do zbawienia wiecznego. Amen.

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

II Niedziela po Narodzeniu Pańskim, 5.01.2020 r., J 1,1-18

Wszystko ma swoje źródło w Bogu. Ewangelia przeznaczona na dzisiejszą niedzielę nie pozostawia nam złudzeń: jeżeli coś nie jest z Boga, jest niczym, jest nietrwałe. Co z tego wynika dla nas? Jeżeli pragniemy zrobić cokolwiek dobrego zaprośmy do tego Boga, który jest zawsze otwarty na współpracę z człowiekiem. Tylko to, co uczynione jest z Bogiem jest trwałe, bo Bóg jest czystym dobrem.

Chrzest Pański, 12.01.2020 r., Mt 3,13-17

Każdy z nas ma jakieś przyzwyczajenia. Czasami potrafią nam one przesłaniać rzeczywistość. Jak sobie bowiem coś raz utrwalimy, to potem nawet gdy jest nam źle, to powielamy schematy, które nie rozwijają naszych talentów. Często prowadzi to do zgorzknienia czy braku nadziei na rozwój. Jezus jest tym, który daje nadzieję w każdej chwili naszego życia. Jego słowa zmieniają nasze patrzenie na rzeczywistość, dlatego tak ważne jest, aby regularnie do nich sięgać.

II Niedziela zwykła, 19.01.2020 r., J 1,29-34

Jan znał wiele faktów z życia Jezusa, ale nie znał Jego samego. Istnieje różnica między znajomością faktów z życia osoby, a poznaniem jej samej. Komputer i internet umożliwia dziś coraz większe poznanie każdego. Nie oznacza to jednak, że przez te narzędzia docieramy do głębi. Zawsze człowiek może nas zadziwić swoją oryginalnością i skrywaną tajemnicą. Podobnie Jezusa poznajemy i uczymy się w sposób ciągły, permanentny. I nigdy nie możemy powiedzieć, że poznaliśmy Go dogłębnie.

III Niedziela zwykła, 26.01.2020 r., Mt 4,12-23

Jednym z podstawowych symboli Jezusa jest światło. Na ogół nie dowierzamy, że życie z Jezusem do życia bez Niego, ma się tak, jak dzień do nocy. Kto jednak naprawdę zaprosił Go do swego życia, ten widzi ową różnicę. Jezus przynosi nam światło swego Słowa, abyśmy się nawrócili, to znaczy zawrócili ze złej drogi egoizmu i poszli ku Miłości, czyli nowemu życiu. Dzień, czyli Miłość, niesie ze sobą wiele niespodzianek, czasem przyjemnych, a czasem trudnych. Nie bójmy się jednak dnia, bo w ciemności obumieramy, jak roślina, którą schowaliśmy w mroku.

Kl. Jakub Kozłowski

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE (WIELKA TAJEMNICA WIARY)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Kochani!

Na początku pragnę bardzo serdecznie powitać was w tym nowym 2020 roku! Dziękujmy Bogu, że pozwolił nam doczekać tego kolejnego Nowego Roku za naszego życia. Pewnie wielu z Was miało okazję oglądać różne relacje, jak w różnych miejscach na świecie ludzie witali Nowy Rok. Jedni na dyskotekach, inni na placach miejskich, jedni w tłumie osób bawiących się przy głośnej muzyce, inni w domowym zaciszu przy symbolicznej lampce wina i włączonym telewizorze. Szkoda tylko, że grono tak wielu ludzi zapomniało albo nie chce pamiętać Kto jest Panem czasu i dzięki Komu ten kolejny rok otrzymali.

Jakie to jest piękne, iż na całe szczęście są takie osoby i wcale nie jest to mała grupka (złożona tylko z sióstr zakonnych w zakonie klauzurowym), która stary rok zakończyła, a nowy rozpoczęła od uczestnictwa w Eucharystii. Pozwólcie, że w tym miejscu podzielę się takim małym świadectwem. Nie chcę, żeby zabrzmiało to jakoś wzniośle ale przyznam się przed

Wami szczerze, iż od wielu lat spędzam sylwestra na modlitwie. Najpierw, jak tylko mogę to jadę do naszego szczecińskiego Karmelu (zakonu sióstr karmelitanek), na trochę czasu w ciszy z Bogiem, a potem uczestniczę w Eucharystii o północy. Dla mnie jest ona zawsze szczególna i chociaż nie różni się od innych Eucharystii to jednak okoliczności (przełom roku) sprawiają, że w moim sercu nabiera ona wyjątkowego znaczenia.

Przecież nie ma lepszej opcji i pewniejszego źródła mocy i siły do życia jak właśnie Eucharystia – pokarm na życie (wieczne). A jednak widzimy, jak ogromna masa ludzi jeśli nie gardzi to staje się totalnie obojętna na ten wielki dar. Eucharystia – jak pisał św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharystia* – *zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On – Najwyższy i Wieczny Kapłan – wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to misterium fidei, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa.*

Kościół otrzymał Eucharystię jako dar najcenniejszy! Dlatego, że był i jest to nieustannie dar Boga z samego siebie, sam Chrystus nam się oddaje! Warto przytoczyć tutaj jeszcze cytat ze św. Cyryla Jerozolimskiego: *Nie dostrzegaj w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego Ciałem i Jego Krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego.* To naprawdę niesamowite i bardzo piękne! Nasz Pan rzeczywiście pozostał z nami i w tajemnicy Eucharystii wiąże ze sobą wszystkich ludzi i wszystkie czasy.

Na ten nowy rok życzę Wam Kochani Chorzy i Waszym Rodzinom wszystkiego, co dobre i piękne. Życzę zakochania się w Eucharystii, a przez to w Nim – jedynej i odwiecznej Miłości – Jezusie Chrystusie.

Ks. Łukasz Śniady

MODLITWA PSALMAMI

Psalm 86

Głęboka jest wymowa tego Psalmu czytanego w liczbie pojedynczej w czasie teraźniejszym. Psalm daje definicję modlącego się człowieka. Przedstawia się on Bogu w następujących słowach: jestem **«sługą Twoim» oraz «synem Twojej służebnicy»**.

Psalm rozpoczyna się od gorącej prośby, jaką modlący się człowiek kieruje do Pana Boga, pokładając ufność w Jego miłości. Na końcu wyraża on ponownie przekonanie, że Pan jest **«Bogiem łaski i miłosierdzia, do gniewu nieskorym, łagodnym i bardzo wiernym»**. Te powtarzane zapewnienia o zaufaniu — wypowiedane z przekonaniem — świadczą o nieskazitelnej i czystej wierze, która zdaje się na **«Pana dobrego (...), pełnego łaski dla wszystkich, którzy Go wzywają»**.

W centrum Psalmu wznosi się hymn, łączący uczucia wdzięczności z wyznaniem wiary w zbawcze dzieła, które Bóg objawia narodom.

Modlący się słowami tego Psalmu człowiek głosi absolutną jedyność Pana Boga, wbrew wszelkim pokusom bałwochwalczym, które i we współczesnym świecie dotykają jeszcze mocniej i niezauważalnie.

Psalmista, a wraz z nim każdy z nas staje przed Bogiem z gorącą i szczerą prośbą: **«Naucz mnie, Panie, Twej drogi, bym postępował według Twojej prawdy, nakłoń me serce, by lękało się Twego imienia»**. Piękna jest ta prośba o możliwość poznania woli Bożej, a także o dar **«prostego serca»**, podobnego do serca dziecka, które bez obłudy i wyrachowania powierza się w pełni Ojcu, by iść drogą życia.

I tak na ustach wiernego pojawia się pieśń chwały wielbiąca miłosiernego Boga, który nie pozwala, by pogrążył się w rozpacz i otchłani śmierci, zła i grzechu.

Łacińskie tłumaczenie zamiast «wierny» (w tłum. polskim «pobożny») używa słowa «święty»: „Strzeż mojej duszy, bo je-

stem święty". W rzeczywistości jedynie Chrystus jest święty. Jednak, jak mówi św. Augustyn, również i chrześcijanin może odnieść do siebie te słowa: Jestem święty, ponieważ uświęciłeś mnie, ponieważ stworzyłeś mnie dla siebie. Wszyscy bowiem jesteśmy wezwani do świętości: „**Bądźcie świętymi, bo Ja Jestem święty!**” (Kpł 11, 44b).

Dziękujmy za próby i pokusy, za ich obecność w naszym życiu, bo one zmuszają nas do rozwoju i trwania w pokorze. Jeśli powierzmy je Panu Bogu, to one nigdy nie staną się sytuacjami, które niszczą, On z każdej trudnej sytuacji wyprowadzi dobro, które nie koniecznie musi być nam znane.

Dziękujmy też za te momenty, kiedy wszystko przychodzi łatwo, kiedy wszystko idzie jak z płatka, kiedy wszystko się układa po naszej myśli. W takich chwilach bardzo łatwo jest chwalić Pana Boga, ale można się też wtedy łatwo zapomnieć i postawić się na miejscu należnym w naszym życiu tylko Naszemu Panu.

Niech ten Psalm staje się wyznaniem chwały i pieśnią uwielbienia dla Pana, w imieniu wszystkich stworzeń.

Katarzyna OV

por. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_23102002.html (dostęp 07.10.2019 r.)

GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO SERCA MARYI OBRAZY I SYMBOLE BIBLIJNE W GODZINKACH JUTRZNI – KOMENTARZ

Kochani Bracia i Siostry w Chrystusie!

W poprzednim numerze „Listu...” rozpoczęliśmy cykl rozważań nad symbolami i obrazami biblijnymi jakie znajdujemy w tekście Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Odkryjmy piękno, jakie kryje się w treści jutrzni

i primy. **„Zacznijcie wargi chwalić Pannę świętą, zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą”**. Tymi słowami wierni czciciele Maryi zachęcają się do uczczenia i rozstawienia godności Maryi i Jej cnót.

W słowach: **„Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy i wyrwij nas z nieprzyjaciół mocy”**, prosimy Maryję, aby nas zawsze wspomagała w różnych potrzebach duszy i ciała, aby nas uwolniła od nieprzyjaciół naszego zbawienia.

W hymnie śpiewamy: **„Ciebie Oblubienicę przyozdobił sobie, bo przestępstwo Adama nie ma prawa w Tobie.”** Te słowa świadczą o tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi, to znaczy, że Maryja od chwili poczęcia w łonie swej matki św. Anny była wolna od grzechu pierworodnego. Grzech Adama nie splamił Jej duszy. Duch Święty wybrał Ją na swoją Oblubienicę, dlatego uchronił Ja od wszelkiej zmyzy grzechowej.

PRIMA

W hymnie słyszymy słowa: **„zawitaj Panno mądra, domie poświęcony siedmioma kolumnami pięknie ozdobiony.”** Te słowa są wzięte z Księgi Przysłów (9. 1-6), gdzie jest opisana uczta uosobionej mądrości.

„Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn.” Maryja była obdarzona przez Boga wielką mądrością i pokorą, bo kto jest pokorny jest mądry i mądrze ocenia świat, który stworzył Bóg. Liczba siedem oznacza doskonałość – siedem kolumn jest więc symbolem doskonałej budowli.

Słowa **„domie poświęcony”** świadczą o tym, że Maryja jest domem całkowicie poświęconym Bogu. Jest domem najświętszym, bo w Niej przebywał Jezus Chrystus – Zbawiciel świata. Kolumny w kościele są wzmocnieniem i ozdobą jego wnętrza. Maryja też była wzmocniona i ozdobiona kolumnami duchowi jakimi są dary Ducha Świętego i cnoty. Każdy chrześcijanin na wzór Maryi ma być świątynią Boga żywego i Jego mieszkaniem.

Słowa: „**od wszelakiej zarazy świata ochroniona pierwszej święta w żywocie matki niż zrodzona**”, przypominają nam prawdę, że Maryja od samego poczęcia była święta, czyli wolna od jakiegokolwiek grzechu. Była Niepokalana!

„**Tyś Matką wszech żyjących, Tyś jest świętych drzwiami**”. Maryja stała się Matką ludzi od chwili, kiedy Chrystus umierając na krzyżu powiedział do Jana, a przez niego do nas wszystkich: „Synu oto Matka Twoja”. Szczęśliwy ten, kto Maryję uważa za swoją Matkę i kocha Ją całym swoim sercem. Maryja jest świętymi drzwiami, przez które możemy przechodzić bezpiecznie w drodze do Nieba. Przez Maryję łatwiej się zbawić.

„**Nowa Gwiazdo z Jakuba, Tyś nad aniołami**”. W Księdze liczb 24,17 jest prorocstwo Balaama, które brzmi: „**Widzę, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam Go ale nie z bliska, wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło**”. Jakub, jako Patriarcha odegrał wielką rolę wśród Izraelitów przed Narodzeniem Chrystusa.

„**Ogromna czartu jesteś w szyku obóz silny**”. Maryja, jako Niepokalanie Poczęta i Matka Zbawiciela świata stała się pogromczynią szatana – po upadku Adama Bóg powiedział do szatana: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę...” (Rdz 3,15). Maryja zawsze jest groźna dla szatana, on boi się Jej panicznie. Jest tak groźna dla szatana jak obóz wojska uzbrojonego w szyku bojowym.

Dalej śpiewamy: „**Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny**”. Na morzu życia diabeł powoduje burze zagrażające zbawieniu ludzi. W takich sytuacjach Maryja staje się portem ocalenia. Wszyscy mogą się u niej schronić, nikogo nie odepchnie. Wielki czciciel Maryi św. Bernard powiedział: „Od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekając się do Maryi miałby być przez Nią opuszczony.

Ks. Tadeusz Baniowski

NAWRÓCENIE ŚW. PAWŁA

25 stycznia Kościół wspomina przełomowe wydarzenie w życiu Apostoła Narodów św. Pawła. To, co wydarzyło się pod Damaszkiem, zmieniło całe jego życie i sprawiło, że Paweł stał się wielkim apostołem Chrystusa.

Paradoksalnie celem podróży Pawła do Damaszku było definitywne skończenie z sektą chrześcijan. Dla swojej misji miał nawet oficjalne listy polecające. Paweł opuścił Jerozolimę przez Bramę Północną, w pobliżu której znajdował się grób św. Szczepana. Śmierć Szczepana jeszcze bardziej podsyciała Szawła do prześladowania tych, którzy wyznawali, że Jezus jest Panem. Damaszek jest oddalony od Jerozolimy o 250 km. Szaweł potrzebował na przebycie tej drogi ośmiu dni podróży karawaną przez Płaskowyż Judejski. Kiedy już przekroczył granicę miasta utworzoną z pierścienia drzew, zdarzył się cud. Nagle upadł na ziemię, stracił równowagę i usłyszał głos Jezusa, który wezwał Pawła po imieniu i w jego języku. Szaweł w jednej chwili przeżył swoje nawrócenie, rozpoznał Jezusa i postanowił nie tylko przerwać prześladowanie chrześcijan, ale wkroczyć radykalnie na drogę wyznawców Chrystusa.

Damaszek był dla Pawła źródłem jego siły w pracy apostoelskiej. Zawsze, gdy czuł się zmęczony lub rozczarowany swoją misją, wracał do wydarzenia spod Damaszku, przypominając sobie, że przecież Jezus żyje i on, Paweł, spotkał Go osobiście.



Tajemnicze nawrócenie Pawła przypomina nam, że Chrystus szuka nas i pragnie, abyśmy zrezygnowali z własnych zabezpieczeń i pozwolili się całkowicie poprowadzić Bogu. Każdy z nas powinien odszukać w swoim życiu podobnej chwili nawrócenia, kiedy Bóg był dla nas tak wyraźny i oczywisty, że poszliśmy za Nim.

Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/1649/Nawrocenie-sw-Pawla>

MODLITWA DO ŚW. PAWŁA APOSTOŁA

Święty Pawle, Apostole pełen gorliwości, uproś nam głęboką wiarę, niewzruszoną nadzieję, gorącą miłość do Chrystusa, abyśmy mogli z Tobą powiedzieć: „Nie żyję już ja, lecz żyje we mnie Chrystus.” Pomóż nam stawać się świadkami jego prawdy pośród mroków naszych czasów; oddanymi synami i córkami Jego Kościoła. Z Tobą wielbimy Boga, naszego Ojca: „Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie, przez wszystkie wieki wieków.” Amen.

CUDA EUCHARYSTYCZNE W POLSCE

JANKOWICE

Wyruszamy dziś do Jankowic – wsi w Polsce położonej na Górnym Śląsku, w województwie śląskim. Miejscowe podanie głosi, że Jankowice i Michałkowice, dziś włączone w obręb Jankowic, zostały założone przez rycerzy Bolesława Chrobrego: Janka i Michała. Mieli oni, zgodnie z wcześniejszą umową, orząc od świtu do zmierzchu zakreślić obszar swoich dóbr. W ten sposób Janko utworzył Jankowice, a Michał – Michałkowice.

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 25.05.1223 r. z dokumentu wydanego przez biskupa wrocławskiego Wawrzyńca (Laurentiusa) na prośbę księcia opolsko-raciborskiego Kazimierza I. Dotyczy dziesięciny, jaka miała być płacona przez Jankowice i sąsiednie wioski klasztorowi Norbetanek w Rybniku.

Najwspanialszym obiektem historycznym we wsi jest tzw. studzienka – urocze miejsce położone wśród lasów, wąwozów i dolinek, jakby wyjęte z najwspanialszych baśni. Tam właśnie legenda stapia się z prawdą historyczną a czyni ludzi świadczą o przywiązaniu Ślązaków do tradycji i Kościoła. Owa studzienka stanowi ważny punkt odniesienia w poszukiwaniu przez nas kolejnego cudu eucharystycznego.

Zgodnie podaniami ludowym sprawa cudu wiąże się z księdzem Walentym, który wezwany z namaszczeniem chorych do umierającej kobiety, w drodze został napadnięty przez husytów. Uciekając przed napastnikami, skrył się w lesie. Tam też, w jednym z drzew ukrył bursę z Przenajświętszym Sakramentem. Uciekając dalej został pochwycony i zabity w lesie. Tam również pochowano go.

Bursę, z nienaruszonym Najświętszym Sakramentem odnaleziono po latach, co dało początek wielkiemu kultowi Bożego Ciała, który promieniował odtąd z Jankowic na ziemię rybnicką i Górny Śląsk.

Kiedy wydarzył się cud, tego dokładnie nie wiemy, a fakt bardzo rozbieżnych dat tegoż wydarzenia nie pozwala nam inaczej określić czasu, jak tylko w przybliżeniu do XV wieku.

Po śmierci kapłana, starano się odszukać jego ciało i przenieść je na cmentarz do Rybnika, ale ku zdziwieniu kapłanów i wiernych w miejscu wcześniejszego pochówku nie odnaleziono zwłok. Natomiast, w miejscu rzekomego pochówku kapłana, odnaleziono źródło wody, zwane do dziś studzienką, słynącej od tego czasu licznymi cudami uzdrawiania w chorobach. Przy źródle ustawiono krzyż a nieco zapomniana studzienka żyła swoim cichym i spokojnym życiem.

Ku czci wspomnianego cudu wzniesiono we wsi niewielki kościół-kapliczkę. Około 1670 r. na miejscu zniszczonej wskutek wojny trzydziestoletniej kaplicy, wzniesiono stojący do dziś drewniany, dwunawowy kościół, zbudowany na planie krzyża greckiego.

Dopiero kolejny cud spowodował rozwój tego miejsca. Otóż w 1895 r. proboszcz parafii Matki Bolesnej w Rybniku, do której należały wtedy Jankowice, ks. Edward Bolik ciężko zachorował. Na łożu śmierci złożył przyrzeczenie, że jeśli wyzdrowieje, wybuduje przy studzience kaplicę ku czci Matki Boskiej. Wkrótce choroba ustąpiła, a proboszcz wypełnił swoją obietnicę. Kaplica składała się z trzech części. W środkowej umieszczono figurę Matki Boskiej z Lourdes, w bocznych figurę Matki Boskiej Zaśniętej i księdza Walentego. Przed kaplicą tryskało źródło świętej wody.

W 2002 roku dekretem ks. abpa Damiana Zimonia, metropolity katowickiego, kościół parafialny pw. Bożego Ciała w Jankowicach Rybnickich oraz leśne sanktuarium w Studzience ustanowiono Sanktuarium Najświętszego Sakramentu.

dk. Robert Bałuka

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

Św. Jan Nepomucen Neumann

Każdy słyszał o czeskim świętym z XIV wieku, którego figury stoją nieopodal rzek i zbiorników wodnych, nawet w najdalszych zakątkach polskiego kraju. Świętym O księdzu, który zawsze jest przedstawiony z fioletową stułą dowiemy się w maju.

A w tym miesiącu zachęcam Cię do przeczytania o mężczyźnie, który na cześć znanego św. Nepomucena przyjął imię i również urodził się w Czechach i także został świętym księdzem – kochającym chorych.



Janek urodził się 28 marca 1811 roku w Prochatyczach, w Cesarstwie Austriackim (obecnie Czeska Republika). Uczęszczał do szkoły w Budziejowicach. Był bardzo rezolutnym i energicznym chłopcem. Jednak nad wyraz opanowanym. Interesował się botaniką i astronomią. Miał swój mały ogródek przy domu, w którym mieszkał, a nocą potrafił godzinami obserwować nieboskłon. Wszyscy podziwiali cierpliwość chłopca w zadaniach, jakie wykonywał. Bardzo był ciekawy świata, różnych kultur i języków.

W 1831 roku wstąpił do seminarium. Niestety, gdy je ukończył, ze względu na zbyt wielką ilość kapłanów, odmówiono mu święceń w jego diecezji i poradzono mu, aby wyjechał do Ameryki. W tym czasie kleryk Jan znał już aż osiem języków. Wyjechał więc do USA, gdzie w Nowym Jorku przyjął upragnione święcenia. Umiłował sobie ludzi, szczególnie chorych, których odwiedzał regularnie. Mieli oni w nim wielkie wsparcie i ojcowską miłość. Z czasem Ksiądz Jan poczuł pragnienie życia wspólnotowego. Wstąpił do redemptorystów, a po niedługim czasie został przełożonym zakonnym. Ta sytuacja pozwoliła mu uzyskać obywatelstwo amerykańskie. Szybko zdobył rozgłos, będąc podziwianym za pracowitość, kreatywność i pełną miłości służbę. W wieku 41 lat zostaje mianowany biskupem Filadelfii, gdzie jest pamiętany do dzisiaj z sprawnej organizacji oświaty. Z jednej szkoły utworzył aż dwanaście! To w końcu bp Neumann wprowadził w Ameryce nabożeństwo czterdziestogodzinne, znane w naszym kraju. Opublikował dwa katechizmy, pisał wiele artykułów. Mimo tych rozlicznych

zadań, zawsze pamiętał i dbał o chorych, odwiedzając ich regularnie od początku swojej posługi w USA.

Zmarł w wyniku udaru mózgu podczas spaceru jedną z ulic Filadelfii 5 stycznia 1860 roku. Został beatyfikowany w 1963 r. – podczas trwania II Soboru Watykańskiego – przez Pawła VI. Czternaście lat później, ten sam papież ogłosił go świętym. W ten sposób Jan Neumann stał się pierwszym kanonizowanym Stanów Zjednoczonych.

Życiorys pięknego Świętego niech nas skłoni do modlitwy za jego wstawiennictwem, szczególnie wtedy, kiedy czujemy się samotni w naszych chorobach.

Szymon Wandzel

MODLITWA DO ŚW. JANA NEUMANNA, ORĘDOWNIKA OSÓB CIERPIĄCYCH NA CHOROBY NOWOTWOROWE

Święty Janie Neumannie, twe gorące pragnienie doprowadzenia wszystkich do Chrystusa skłoniło cię do opuszczenia swego domu i ojczystego kraju; naucz mnie godnie żyć w duchu chrztu świętego, który czyni mnie dzieckiem Ojca Niebieskiego i bratem (siostrą) Jezusa Chrystusa.

Uproś mi łaskę oddania się na twój wzór w służbie potrzebującym, słabym, cierpiącym i opuszczonym. Pomóż mi chodzić wytrwale trudnymi i niekiedy bolesnymi drogami życia, czerpiąc siłę z Ciała i Krwi naszego Odkupiciela, pod czujną ochroną Najświętszej Maryi Panny. Wstaw się za mną u Jezusa w sprawie, którą ci szczególnie polecam ...

Niech prowadzi nas światło żywej wiary, byśmy zawsze byli gotowi na spotkanie z naszym Ojcem w niebie. Amen.

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

PRYMAS POLSKI (1901–1981)

7 czerwca 2020 r., zostanie beatyfikowany Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Polski, Prymas Tysiąclecia. Do tej ważnej chwili podejmiemy duchowe przygotowanie, rozważając nauczania Prymasa Tysiąclecia. Na wstępie przedstawię Jego życiorys.

Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli diecezji Łomżyńskiej, jako drugie dziecko rodziny Stanisława i Julianny Karp. Polska rozdarta była wówczas między trzema zaborami. Zuzela była pod panowaniem rosyjskim. Mały chłopiec poznał, czym jest niewola i tym bardziej ukochał Polskę. Jego dzieciństwo było dramatyczne. W wieku 9 lat boleśnie przeżył śmierć matki – tęsknił za nią mocno. Ta tęsknota przybliżyła go ku Matce Bożej, Jej zawierzył całe swoje życie. Ukończył gimnazjum w Warszawie i Łomży, wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. został wyświęcony na kapłana. Z powodu choroby święcenia kapłańskie przyjął później niż jego koledzy kursowi. Mszę Świętą prymicyjną odprawił na Jasnej Górze 5 sierpnia 1924 roku.

Jako młody kapłan kontynuował naukę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie na Wydziale Prawa Kanonicznego uzyskał stopień doktora. Odbył podróż naukową do krajów Europy Zachodniej. Interesował się szczególnie działalnością Akcji Katolickiej i związków zawodowych. Po powrocie do kraju został wykładowcą nauk społecznych w Wyższym Seminarium



Duchownym we Włocławku, a także redaktorem miesięcznika „Ateneum Kapłańskie”. Jednocześnie prowadził intensywną działalność społeczną wśród robotników Włocławka. Wykładał na Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym we Włocławku oraz działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Podczas wojny, jako znany wykładowca-społecznik, był imieniem poszukiwany przez Niemców. Biskup Michał Kozal nakazał mu opuścić Włocławek. Ukrywał się m. in. we Wrociszewie, w Kozłówce i w Laskach pod Warszawą. W okresie Powstania Warszawskiego ksiądz Wyszyński pełnił obowiązki kapelana grupy „Kampinos” Armii Krajowej, działającej w okolicy Lasek, oraz kapelana szpitala powstańczego powstałego w domu sióstr franciszkanek służebnic Krzyża na terenie zakładu dla osób niewidomych w Laskach. Nosił pseudonim „Radwan III”. Ratował rannych ukrywających się w pobliskich lasach, towarzyszył przy operacjach, podtrzymywał na duchu dotkniętych skutkami wojny. Pewnego dnia z płonącej Warszawy wiatr przyniósł nadpaloną karteczkę, na której zapisane były słowa „Będziesz miłował”. Ksiądz Wyszyński uznał je za testament walczącej stolicy.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych wrócił do Włocławka i zaczął organizować pracę seminarium duchownego zniszczonego w czasie wojny. Pełnił funkcję rektora. Podjął też obowiązki redaktora tygodnika diecezjalnego „Ład Boży” i redaktora naczelnego „Ateneum Kapłańskiego”. W 1946 roku Ojciec Święty Pius XII mianował księdza Stefana Wyszyńskiego biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakry biskupiej udzielił nominatowi 12 maja 1946 roku na Jasnej Górze Prymas Polski August Hlond. Z ogromnym zapałem biskup Stefan Wyszyński zabrał się do pracy duszpasterskiej w swojej diecezji, tak ciężko doświadczonej przez wojnę i okupację. Odważnie wspierał dźwigający się po przejściach wojennych Katolicki Uniwersytet Lubelski. 22 października 1948 roku zmarł kardynał August Hlond. Arcybiskupem Gniezna i Warszawy, Prymasem Polski, został biskup Stefan Wyszyński. Nowy arcy-

biskup w Liście pasterskim na dzień ingresu pisał: „Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Natomiast jestem ojcem waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa...”.

Nadeszły bardzo trudne, dramatyczne czasy panowania komunizmu. Zaczęło nasilać się jawne prześladowanie Kościoła, duchownych i wiernych. Aby uchronić naród od napięć i rozlewów bratniej krwi, prymas Wyszyński podjął decyzję zawarcia tzw. Porozumienia między Kościołem a rządem PRL. Przedstawiciele Episkopatu Polski i władz państwowych podpisali dokument 14 lutego 1950 r. Wobec braku konstytucji była to jedyna deklaracja prawna określająca sytuację Kościoła w Polsce. Władze komunistyczne nie zamierzały jednak dotrzymywać zobowiązań. Raz po raz łamały kolejne punkty Porozumienia. Prymas Wyszyński z wielką roztropnością, a jednocześnie odwagą, bronił praw wierzącego narodu. 12 stycznia 1953 r. został kardynałem. Nie mógł jednak pojechać do Rzymu, aby odebrać kapelusz kardynalski, ponieważ nie otrzymał od władz państwowych paszportu.

W kraju nasilała się fala represji wobec Kościoła. Kolejne rozmowy Prymasa z przedstawicielami reżimu nie przynosiły ich złagodzenia. 25 września 1953 roku Stefan kardynał Wyszyński został aresztowany i wywieziony z Warszawy. Przebywał kolejno w Rywałdzie Królewskim koło Grudziądza, Stoczku Warmińskim, Prudniku koło Opola oraz Komańczy (wNBieszczadach). Dopiero w ostatnim miejscu zostały złagodzone rygory więzienne. Właśnie tam, w Komańczy, 16 maja 1956 roku Prymas napisał tekst odnowionych Ślubów królewskich (Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego). Zostały one złożone uroczyście na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku przez milionową rzeszę pielgrzymów z Episkopatem Polski na czele. 26 października 1956 r. kardynał Stefan Wyszyński został uwolniony. Wrócił do Warszawy wśród wielkiej radości wiernych.

W latach 1957-1965 zainicjował Wielką Nowennę przed jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski. Były to niezwykle narodowe rekolekcje prowadzone pod opieką Matki Najświętszej. Prymasowski zawierzenie zawarte w haśle „Wszystko postawiłem na Maryję”, stało się udziałem całego Kościoła w Polsce. W 1957 roku rozpoczęło się Nawiedzenie kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, które miało ożywiać i podtrzymywać wiarę Polaków. W latach sześćdziesiątych Prymas Polski czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II, wnosząc cenne doświadczenie Kościoła w Polsce. Cieszył się wielkim uznaniem wśród biskupów świata zebranych w auli soborowej. Na ręce Ojca Świętego Pawła VI złożył Memoriał Episkopatu Polski z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie świata w opiekę Jej Niepokalanemu Sercu. Prośba została spełniona. Papież Paweł VI na zakończenie III sesji soboru, 21 listopada 1964 roku, ogłosił Maryję Matką Kościoła. W roku Tysiąclecia Chrztu Polski na główne uroczystości 3 maja 1966 roku pragnął przyjechać do Polski Ojciec Święty Paweł VI. Władze polskie kilkakrotnie odmówiły Papieżowi prawa przyjazdu. Jednak obchody Sacrum Poloniae Millennium były wielkim duchowym zwycięstwem Kościoła. Pomimo niezliczonych przeciwności u stóp Jasnej Góry stanęła ponad milionowa rzesza pielgrzymów. Prymas Polski wraz z Episkopatem oddali Polskę i „wszystko, co ją stanowi” Matce Bożej na wieczystą własność, w Jej macierzyńską niewolę miłości. Uroczystości milenijne przełamały w społeczeństwie polskim barierę strachu. Ludzie poczuli się wewnętrznie wolni, zjednoczeni, odnaleźli swoją tożsamość.

16 października 1978 r. na Stolicę Piotrową został wybrany Polak – kardynał Karol Wojtyła. To wydarzenie było największą radością Prymasa Tysiąclecia i Kościoła w Polsce. W czerwcu 1979 r. kardynał Wyszyński przyjął w ojczyźnie widzialną Głowę Kościoła – Ojca Świętego Jana Pawła II. W czasie rozwijającego się w środowiskach robotniczych ruchu „Solidarność”, a jednocześnie w atmosferze podsycania fermentu społeczne-

go i niepokojów przez reżim, Prymas Tysiąclecia dbał o równowagę i pokój społeczny. Zatraskany o dobro ludzi i spokój w ojczyźnie ustawicznie wzywał do odpowiedzialności.

Kardynał Wyszyński odszedł do Boga 28 maja 1981 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Na jego pogrzeb 31 maja do Warszawy przybyło tysiące ludzi. Był to prawdziwie królewski pogrzeb, wyrażający szacunek i cześć dla Prymasa Tysiąclecia, którego nazwano Ojcem Narodu. Proces kanonizacyjny sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego rozpoczął się w 1989 r.

SANKTUARIA – SKARBCE ŻYWEJ WIARY W ŻYCIU KOŚCIOŁA

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ GIDELSKIEJ

Z wysokiego swego tronu patrzy na nas Gidelsła Pani.

Biją srebrne echa dzwonu, zbierają się jej poddani.

O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość, Gidelska Pani!⁵

Nad Wartą, w województwie łódzkim kilkanaście kilometrów od Radomska, leżą Gidle⁶. To mała wieś posiadająca rynek i aż trzy kościoły. Najstarszy z nich – zabytkowy modrzewiowy, niegdyś parafialny, pochodzi z XV wieku. Drugi – murowany, stojący na uboczu, jest pozostałością po pustelni kartuzów, pochodzi z roku 1754 i pełni dziś funkcję kościoła parafialnego. Trzeci – to kościół dominikanów pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej, a zarazem znane sanktuarium, do którego od kilku wieków podążają liczni pielgrzymi.

Jego budowę rozpoczęto w 1612 roku, konsekrowano w roku 1656. **Dziś największym skarbem świątyni, jest maleńka,**

5 Tekst pieśni: <https://gidle.dominikanie.pl/2018/01/30/spiewaj-chwale-maryi/>. Tam również inne teksty o Matce Bożej Gidelskiej.

6 Na podstawie <https://gidle.dominikanie.pl/klasztor/historia/> oraz *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. A. Jackowski, Kraków 1999.

dziewięciocentymetrowa, kamienna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Nie wiadomo kiedy i przez kogo statuetka została wykonana, a według tradycji jej historia zaczyna się w 1516 roku. Głosi ona, iż wiosną owego roku, gidelski rolnik Jan Czczek orał swoje pole w miejscu, gdzie dziś wznosi się kościół. Nagle, ku jego zdziwieniu, woły ustały w orce, a podobno nawet padły na kolana. Po chwili mężczyzna zauważył niezwykłą jasność bijącą z ziemi, a wśród tej jasności *obrazek mały gładzowy Najświętszej Panny, wielkości na dłoń, na kamieniu wielkim, który był wydrążony na kształt kielicha*. Wieśniak nie potrafiąc zrozumieć cudownych znaków, nic nikomu nie mówiąc, ukrył figurkę w swej chacie, w skrzyni z odzieżą. W niedługim czasie wszyscy domownicy Czczeka utracili wzrok.

Sąsiedzi, chcąc pomóc w nieszczęściu, wynajęli do pomocy pewną pobożną kobietę, która opiekowała się nieszczęsnymi. Pewnego dnia, podczas pracy, zauważyła, że ze skrzyni dochodzi niezwykła woń. Otworzyła ją więc i ujrzała wielką jasność. Przestraszona postanowiła poinformować o całym zdarzeniu miejscowego proboszcza, Piotra Wołpkaja. Ten wyjął ze skrzyni figurkę, która po obmyciu została umieszczona w ołtarzu starego modrzewiowego kościoła. Wodą pozostałą po obmyciu figurki Jan Czczek wraz z rodziną przemył sobie oczy, na skutek czego on sam i jego domownicy odzyskali wzrok. Na pamiątkę tego wydarzenia zachował się do dziś zwyczaj „Kąpiółki” – ceremonialnego obmywania raz w roku figurki w winie. Uroczystość ta odbywa się w pierwszą niedzielę maja, w rocznicę jej odnalezienia.

Dalsze cudowne znaki (zniknięcie figurki z ołtarza i odnalezienie jej na polu Jana Czczeka, świecącej widocznym z daleka blaskiem) sprawiły, że figurkę przeniesiono z kościoła na miejsce jej odnalezienia i umieszczono w kapliczce w formie drewnianego słupa, którą dziś jeszcze można oglądać przy ołtarzu w kaplicy Matki Bożej. Była to jednak zbyt skromna oprawa. Marcin Gidzielski, ufundował w tym miejscu większą, drewnianą kaplicę, jako wotum za uwolnienie go z groźnych

okoliczności, mogących zakończyć się śmiercią. Po wszystkich tych niezwykłych wydarzeniach miejsce znalezienia figurki zaczęło być tłumnie nawiedzane przez mieszkańców regionu, a niebawem i przez pielgrzymów z odległych okolic, gdyż wieści o cudach rozchodziły się szybko.

Kiedy wymarła bezpotomnie rodzina Gidzielskich, ich spadkobierczyni Anna z Rusocic Dąbrowska, wdowa po kasztelanie wieluńskim, postawiła nową, obszerniejszą, murowaną kaplicę, a dla opieki nad cudowną figurką oraz rozwijającym się kultem maryjnym sprowadziła w 1615 r. do Gidel dominikanów, którzy zgodnie z nazwą swego zakonu – zakon kaznodziejski – mieli głosić sławę Maryi, strzec miejsca Jej cudownego wizerunku i szerzyć modlitwę różańcową.

W tym samym roku zaczęto spisywać łaski doznawane za pośrednictwem Matki Bożej Gidelskiej – historie o cudownych nawróceniach i uzdrowieniach. Zachowało się bardzo wiele świadectw, pisanych i malowanych na tabliczkach wotywnych wieszanych wokół ołtarza, mówiących o dokonanych dzięki Jej wstawiennictwu cudach. W 1616 figura została oficjalnie uznana przez władze kościelne za cudowną (w roku 1651 arcybiskup gnieźnieński Maciej Łubieński potwierdził prawdziwość owych cudów).

Po śmierci Anny Dąbrowskiej kontynuacją jej dzieła zajęli się spadkobiercy – Jan Oleski i jego żona Zuzanna. Ta z nieznanых bliżej powodów zniechęciła się niebawem do dominikanów i sprowadziła do Gidel drugi zakon – kartuzów o ostrzejszej regule (1641). W związku z tymi perturbacjami nowy kościół budowano przez wiele lat i dopiero w roku 1656 został konsekrowany przez biskupa Adriana Grodeckiego, sufragana gnieźnieńskiego. Jeszcze później, bo w 1661 roku zaczęto stawiać nowy klasztor pod nadzorem głównego architekta Stanisława Dworkowskiego. Warto podkreślić, że czasy budowy kościoła przypadły na trudny okres dziejów Rzeczypospolitej. Konsekracja miała miejsce tuż po obronie Jasnej Góry przed Szwedami i złupieniu całego kraju przez najeźdźców.

Sława cudownej figurki Matki Bożej zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Największą popularnością cieszyła się w XVII i XVIII wieku, kiedy to zanotowano najwięcej cudów. Ośrodek ten odwiedzali również polscy królowie – Władysław IV Waza, Jan II Kazimierz i Michał Korybut Wiśniowiecki. Dziś w różnych odległych stronach Polski ludzie śpiewają pieśń o Matce Bożej Gidelskiej – rozpowszechnili ją pielgrzymi, którzy przez wieki – po drodze na Jasną Górę, lub ze szczególnym zamiarem – nawiedzali Gidle.

Klasztor gidelski, jako jedyny z dominikańskich klasztorów w zaborze rosyjskim, przetrwał lata rozbiorów. Po upadku Powstania Styczniowego i kasacie klasztorów zwieziono tu zakonników, aby dożyli kresu swoich dni.

W kościele i w klasztorze znajduje się wiele cennych obrazów oraz pamiątek historycznych, w większości po fachowej konserwacji. Na uwagę zasługują obrazy trumienne z XVII wieku, cykl tajemnic różańcowych oraz trzy wielkie płótna autorstwa Wojciecha z Piotrkowa, przedstawiające historię znalezienia figurki, przeniesienia jej do małej drewnianej kapliczki oraz sprowadzenia dominikanów i przekazania im cudownego posążka w opiekę.

Niegdyś gidelski klasztor był miejscem odpustowym i ośrodkiem, z którego ojcowie wyjeżdżali na misje oraz rekolekcje. Dziś na ulicach położonych na uboczu Gidel nieustannie pojawiają się pielgrzymki piesze i autokary pełne turystów i pielgrzymów. Jednocześnie klasztorna furta jest coraz częściej otwierana dla różnych grup i wspólnot, które odpowiadających rekolekcje.

Justyna

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

NIEDZIELA, 8 grudnia 2019 r.

W niedzielę 8 grudnia 2019 r. przedstawiciele Apostolatu Chorych wraz z Ks. dr. Przemysławem Pokorskim odwiedzi-

li parafię pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Grzędzicach, w której proboszczem jest Ks. mgr Mirosław Oliwiak.

Podczas każdej Mszy Świętej Słowo Boże głosił Ks. Przemysław, a przedstawiciele Apostolatu dzielili się świadectwem życia, jak wiara umacnia w znoszeniu choroby, a trwanie we wspólnocie jest czasem łaski i wzrastania w duchu, wiary, nadziei i miłości wobec Boga i bliźnich.

Celem naszym jest zachęcenie do włączenia się wszystkich, którzy borykają się ze swoją chorobą, by dzielić się swoim doświadczeniem i uczyć się od siebie nawzajem różnych sposobów radzenia sobie z chorobą i z trudnościami jakie ze sobą niesie.

Elżbieta

KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

Zachęcamy do ofiarowywania Bogu waszych cierpień, słabości, niedomagań, aby przez to wypraszać u Miłosiernego Boga potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i przede wszystkim dla samych siebie.

Zapraszamy do odmówienia dziesiątki różańca w intencji Kościoła i drugiej w intencji naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Co miesiąc w kolejnym Liście do Chorych zamieszczać będziemy intencje, w których razem będziemy się modlić. Będzie to kolejny znak naszej jedności, która spaja naszą wspólnotę.

Intencje na styczeń

Za Kościół:

O pokój w świecie, Ojczyźnie, Kościele i w naszych rodzinach.

Papieska intencja ewangelizacyjna

Módlmy się, aby chrześcijanie, a także wyznawcy innych religii i wszyscy ludzie dobrej woli krzewili pokój i sprawiedliwość w świecie

Za Apostolat Chorych:

O rozwój Apostolatu Chorych.

Za rodziny skłócone, by dążyli do pojednania i przebaczenia.

ZAPROSZENIA „BĄDŹCIE POZDROWIENI!”

Audycja „Bądźcie pozdrowieni!” jest nadawana na antenie Radia Plus (88,8 FM) w każdy ostatni czwartek miesiąca od godz. 22.00. Gospodarzem spotkań jest ks. Przemysław Pokorski, Duszpasterz Chorych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Wszystkich Chorych, ich Opiekunów i Przyjaciół zapraszamy do tworzenia programu poprzez udział w rozmowach telefonicznych. W trakcie audycji można dzwonić do studia pod nr tel. 91 433 70 70. Ponadto p. Elżbieta pełni telefoniczny dyżur poza studiem pod nr tel. 511 781 255 – można u niej zasięgnąć informacji o Duszpasterstwie Chorych, Niepełnosprawnych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

SPOTKANIE NOWOROCZNO-OPŁATKOWE

Spotkanie Opłatkowe – w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym (ul. Papieża Pawła VI 2, Szczecin)

UWAGA NASTĄPIŁA ZMIANA – NOWY TERMIN – 19.01.2020 r.

Program:

- 10.00 – Msza święta
- 11.00 – Spotkanie opłatkowe w refektarzu seminaryjnym
- ok. 15.00 – zakończenie spotkania

Informacji szczegółowych na temat spotkań Apostolatu udziela:

Pani Elżbieta – tel. 511 781 255

Dodatkowe pytania można kierować poprzez pocztę e-mail: apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zachęcamy do szczegółowego zapoznania się z Duszpasterstwem Chorych – Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej na stronie: <http://apostolatchorych.pl/>. Prosimy też o informowanie znajomych o istnieniu tej strony.